

Wstrząsająca relacja z fermy futrzarskiej

29 listopada 2016

26-letni Szymon Rozwadowski, aktywista, zatrudnił się na fermie norek w Masanowie w Wielkopolsce. To co widział, nagrał i pokazał „Gazecie Wyborczej”. A widział prawdziwe piekło zwierząt.

26-latek zatrudnił się na fermie za pośrednictwem Urzędu Pracy. „Chciałem zebrać dowody, żeby ludzie wiedzieli, skąd pochodzą ich buty, futra, rękawiczki, torebki, paski, kaptury, sztuczne rzęsy, a nawet skórzane wyposażenie samochodów” – powiedział dziennikarzom. Przyszedł do pracy z kamerą w guziku spodni. Nagrywał wstrząsające przypadki znęcania się nad zwierzętami.

Nikt go do niczego nie przeszkolił. Przez kilka tygodni nie widział na miejscu ani weterynarza, ani żadnej inspekcji. Na fermie żyło 80 tys. zwierząt. Niektóre zdążyły jeszcze przez kilka miesięcy przeżyć koszmar, zanim trafiły do gazu. Rozwadowski mówi, że norki zamknięte w klatkach wydają z siebie przeszywające krzyki. Niektórzy z pracowników nie są w stanie tego znieść – więc głowami tych najgłośniejszych tłuką o ścianę aż zamilkną.

26-latek widział przycinanie głów zwierząt drzwiami i bicie po głowie aż zaczęła lać się krew. Widział skórowanie na żywca, bo nie wszystkie zwierzęta po zagazowaniu umierały od razu. Widział kanibalizm norek przetrzymywanych w ciasnych klatkach.

Nagranie pokazał właścicielowi fermy, Holendrowi Pierre’owi Leeijenowi. Ten tłumaczył mediom, że nie ma pojęcia o przypadkach znęcania, a ferma znajduje się pod stałą kontrolą weterynarza. Nie mogąc jednak zaprzeczyć temu, co widział na nagraniu – stwierdził, że poda Rozwadowskiego do prokuratury –

bo „nie reagował na przemoc”.

Przemysł futrzarski w Polsce znajduje się poza jakąkolwiek kontrolą władzy. Na polskich fermach żyje 10 mln norek przerabianych potem na futra. Więcej umiera tylko w Danii i Chinach, gdzie również przepisy są w tym względzie liberalne. Hodowcy z całej Europy, jak wyżej wspomniani, zakładają ферmy w Polsce. „Basta, Viva!” i „Otwarte Klatki” od lat publikują drastyczne materiały, mające dać rządzącym do myślenia. Nic nie wskazuje jednak na to, by przepisy miały się zmienić, a samowola hodowców skończyć.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu